

# Ślady Hitlera prowadzą do Kolumbii?

6 listopada 2017

Odtajniony dokument opublikowany na stronie internetowej CIA pośrednio potwierdza, że nazistowski dyktator Adolf Hitler mógł przebywać w Kolumbii w 1954 roku. Sputnik zapytał Abela Basti, autora licznych książek na temat możliwego pobytu führera w Ameryce Południowej, czy niedawno ujawnione dokumenty CIA są autentyczne.

Ze zdjęcia, które przekazał informator CIA o kryptonimie Cimelody-3, wynika, że w 1954 roku Hitler przebywał w mieście Tunja w Kolumbii. W raporcie, który dołączono do fotografii, podkreślono, że CIA nie może w wystarczającym stopniu ocenić tych informacji. Jednocześnie stwierdzono jednak, że może ona wzbudzić „ewentualne zainteresowanie”. Z agentem Cimelody-3 skontaktował się bliski kolega, były żołnierz hitlerowski, który mieszkał w Maracaibo (Wenezuela). Donosił on o prawdopodobnej obecności Hitlera w Kolumbii.

„Przyjaciel Cimelody-3 poinformował, że pod koniec września 1955 roku były esesman Phillip Citroen, pracujący w Royal Dutch Steamboat Company (KNSM), w tajemnicy powiedział mu, że Adolf Hitler nadal żyje. Citroen powiedział też, że raz w miesiącu rozmawiał z Hitlerem podczas swoich wyjazdów służbowych z Maracaibo do Kolumbii” – czytamy w raporcie CIA.

Citroen sfotografował też domniemanego Hitlera, który opuścił Kolumbię w styczniu 1955 roku. Z kolei przyjaciel Cimelody-3 wykradł zdjęcie Citroenowi, aby pokazać ją informatorowi i poznać jego opinię na temat jego autentyczności. Trafił do oddziału CIA, gdzie zrobiono kopię fotografii wraz z napisem na odwrocie: „Adolf Schrittelmayor, Tunja, Kolumbia, 1954”. Następnego dnia zdjęcie wróciło do właściciela.

Abel Basti, autor książki „Śladami Hitlera”, który poświęcił

się udokumentowaniu możliwego pobytu wodza III Rzeszy w Argentynie i innych krajach Ameryki Południowej, powiedział w rozmowie ze Sputnikiem, że włączył do swojej pracy fotografię Citroena.

– Nowością jest jedynie to, że USA zamieściły te dokumenty w sieci – powiedział Basti. Jak dodał, kolumbijska podróż Hitlera, zgodnie z różnymi dokumentami, trwała od 1954 do 1955 roku, co zbiega się z dowodami jego powrotu do Bariloche (Argentyna) w 1955 roku.

– Wyjechał z Argentyny, przekroczył terytorium Peru, a dopiero potem przybył do Kolumbii. Jeśli przyjrzymy się mapie politycznej tamtych czasów, zauważymy, że w 1954 roku dyktatury wojskowe były w Argentynie, Chile, Peru, Ekwadorze, Kolumbii i Wenezueli. A w krajach, w których nie było jeszcze takich rządów, pojawiły się one nieco później, globalne siły ultraprawicowe zaprowadziły w tym czasie reżimy lojalne wobec nazistowskich ideologii i naziści mogli bezkarnie podróżować po Ameryce łacińskiej – wyjaśnił pisarz.

Korzystając z podrobionych paszportów i sfałszowanych dokumentów, politycy III Rzeszy bez przeszkód przemieszczali się po kontynencie. W tym przypadku Hitler używał nazwiska Adolf Schrittelmayor. Tunja, stolica departamentu Boyacá, „była ośrodkiem intelektualnym nazistów w Kolumbii. Na przykład, Julius Sieber, założyciel i rektor Kolumbijskiego Uniwersytetu Pedagogicznego był członkiem rządu III Rzeszy, „wpływowym intelektualistą i przyjacielem Hitlera”. Podczas wojny dwa lata spędził w niewoli koalicji antyhitlerowskiej.

– Gdy Sieber został rektorem w Tunji, najpierw kazał umieścić orła – symbol nazistów – w herbie uniwersytetu. Zaprosił też z Niemiec profesorów z tą samą ideologią – powiedział dziennikarz.

Sieber był też właścicielem la Pensión San José w stolicy kraju Bogocie, oddalonej o 160 km od Tunji. W tym hotelu

„odbywały się zebrania nazistów”, którzy mieszkali w stolicy Kolumbii. Z kolei oddalona Tunja, w której Niemcy historycznie osiedlili się w XIX wieku, była idealnym miejscem dla tych, którzy mieli „jakikolwiek powód”, aby się ukrywać. Obecnie Basti pracuje nad książką „Hitler w Kolumbii”, w której szczegółowo roztrząsa, jak wyraźny ślad zostawił führer w tym latynoamerykańskim kraju. W wywiadzie dla Sputnika dziennikarz powiedział, że szef Academia Boyacense de Historia Javier Ocampo López, doktor nauk i autor ponad 100 książek, wysoko ocenił możliwości, jakie otwiera przed naukowcami opublikowana przez CIA fotografia.

– Pamiętam, że w 1957 roku, gdy przyjechałem na studia do Tunji, mówiło się o tym, że Hitler był tutaj ze swoim przyjacielem Sieberem – powiedział kolumbijski historyk w wywiadzie dla radia Caracol. Powiedział też, że „nie ma wątpliwości” co do autentyczności zdjęcia.

Basti odpowiedział również na pytanie, dlaczego Hitlera nie spotkał los Adolfa Eichmanna, ideologa zagłady milionów Żydów w obozach koncentracyjnych, który uciekł do Argentyny, legitymując się fałszywymi dokumentami. W 1960 roku Eichmann został porwany przez agentów izraelskiego wywiadu, a następnie osądzony i skazany na karę śmierci. Basti twierdzi, że „istniały pewne ustalenia i wsparcie ze strony nie tylko graczy politycznych, ale i finansowych”.

– Znamy jedynie powierzchownie tę historię, bo właśnie ona interesuje światowe lobby. W rzeczywistości o zwycięstwie Hitlera wiedzą wszystkie tajne służby na świecie. Świadczą o tym odtajnione archiwa. Ale nie widzieliśmy uzgodnień i współudziału tych grup wpływów – dodał Basti.

Jak zaznaczył, niemieckie służby specjalne, „które współpracują z izraelskimi”, znały nie tylko miejsce pobytu, ale i fałszywe nazwisko, którym posługiwał się Eichmann, ale do „1960 roku nie podejmowano decyzji politycznej odnośnie jego zatrzymania”.

Basti wypowiedział się też na temat teorii, zgodnie z którą Adolf Hitler popełnił samobójstwo w bunkrze w Berlinie po otoczeniu miasta przez wojska radzieckie.

– Jeśli będziemy ściśle trzymać się oficjalnej teorii historycznej, po wojnie Niemcy nie uznały Hitlera za zmarłego. Z powodu braku ciała i dowodów, Hitler jeszcze co najmniej przez 10 lat po ucieczce z kraju oficjalnie wciąż żył. Oświadczenie o śmierci führera, które wydały Niemcy w 1955 roku, to w zasadzie domniemanie śmierci, ale nie fakt – podkreślił dziennikarz.

– Dysponujemy pakietami odtajnionych dokumentów FBI i CIA, które świadczą o tym, że po wojnie Hitler przebywał w Ameryce Południowej. Na przykład, w 1952 roku ówczesny prezydent Stanów Zjednoczonych Eisenhower powiedział, że nie ma żadnego dowodu na to, iż Hitler umarł w berlińskim bunkrze – dodał.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](http://pl.SputnikNews.com)